POLSKÁ POHÁDKA

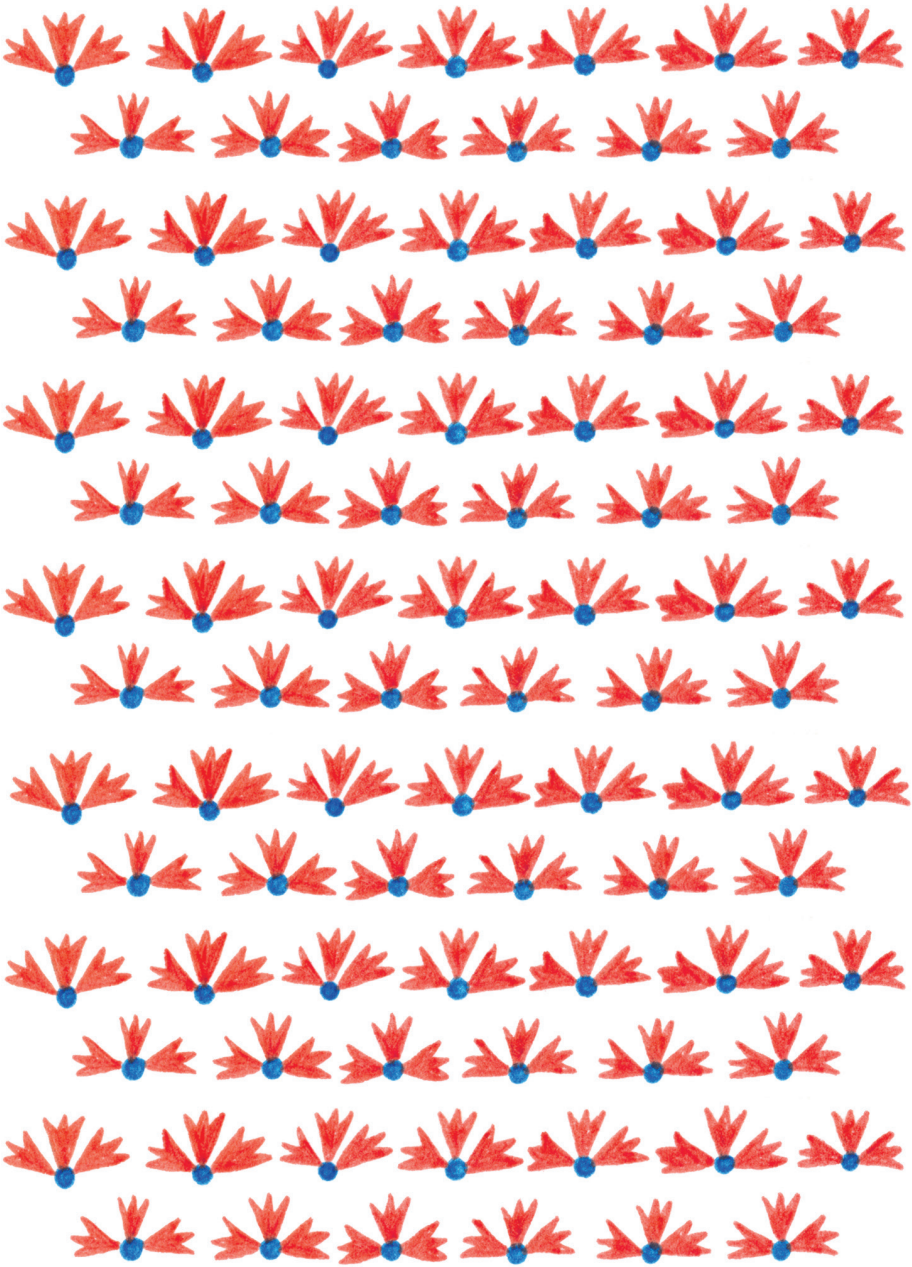

Wawelský drak, Král Krak a švec Skuba

O wawelskim smoku, Królu Kraku i szewcu Skubie

Na město Krakov a jeho okolí padl strach. Neštěstí zaklepalo na mnohá vrata, smutek a beznaděj se rozhostily v nejednom domě, neboť se v jeskyni pod wawelským hradem usídlila strašlivá nestvůra. Lidé tomuto ještěrovi, jemuž plameny šlehaly z tlamy, začali říkat wawelský drak.

Strach padł na Kraków i okolice. Nieszczęście zakołatało do niejednych drzwi, smutek zagościł w wielu domostwach. Oto w pieczarze pod Wawelskim Wzgórzem zamieszkał potwór straszny, ogniem i dymem ziejący, do ogromnego jaszczura podobny, smokiem zwany.

Ve své nenasytnosti se ohlušujícím řevem neustále dožadoval žrádla. Aby si lidé zachránili holé životy, přiváděli k dračímu doupěti svůj dobytek. Drak hltal krávy i voly, ovce i berany a stále hlasitěji se dožadoval další potravy. Brzy byl v království nedostatek dobytka a drak se jal poohlížet po lidském mase.

Nigdy nienasycony, rykiem potężnym, od którego wawelska skała drżała i ludzkie serca truchlały, pokarmu się domagał. Ludzie, chcąc własne życie ratować, swój dobytek pod smoczą jamę podrzucali. Smok pożerał krowy i woły, owce i barany i jeszcze potężniejszym głosem o jedzenie wołał.

Wkrótce mało mu było krów i wołów, owiec i baranów i ofiar z ludzi żądać zaczął.

Vyděšení měšťané žádali krále Kraka, aby se s nestvůrou vypořádal. Sám panovník se tím trápil už dlouho, svolával rádce, kněze i jasnovidce, sliboval hory doly tomu, kdo by draka přemohl, ale všechno se zdálo marné. Drak dál budil děs a hrůzu a vybíral si krvavou daň.

Dlatego strach padł wielkim cieniem na Kraków i jego mieszkańcy coraz częściej prośby do króla Kraka zanosili, by gród od potwora uwolnił. Przemyśliwał nad tym od dawna król Krak, radził się kapłanów i wróżbitów, nagrodę sowitą za zgładzenie smoka obiecywał, ale wszystko nadaremnie. Smok dalej siał trwogę i zbierał krwawe żniwo.

Jistěže se našli odvážlivci, kteří se s vidinou slávy a bohatství vypravili k dračímu doupěti. Ti šťastnější se zachránili úprkem, druzí tam našli jenom smrt. Dokonce sám Krak se potřikrát utkal s drakem, avšak i on musel ustoupit.

Owszem, zjawiali się śmiałkowie, nagrodą skuszeni i sławy żądni, ale ich wyprawy pod smoczą jamę kończyły się ucieczką, a niekiedy też śmierć tam spotykali. Nawet sam

Krak zmierzył się trzykrotnie ze smokiem, ale i on musiał potworowi pola ustąpić.

Už už to vypadalo, že není v lidských silách netvora z kraje vypudit a lidským obětem nebude konce, když jednoho dne předstoupil před krále Skuba, známý krakovský švec. Poklonil se a řekl: „Odpusť mi, králi, moji troufalost, ale i já bych se rád utkal s drakem. Ne mečem, ne silou, ale hlavou."
Král se nejdřív na trůně zavrtěl, pak si ho pozorně prohlédl – vídával ho dříve jako ševce na královském dvoře – a zeptal se, jakou že si to léčku na draka připravil.

Zdawało się, że żadna ludzka siła bestii nie zmoże i gród wieczny haracz składać jej będzie. Jednakże pewnego dnia stanął przed obliczem króla Skuba, krakowski szewc. Pokłonił się pokornie i powiedział:
– Wybacz, królu, mą zuchwałość, ale chciałbym i ja walki ze smokiem spróbować, nie mieczem, a podstępem.
Poruszył się Krak na tronie, uważnie się Skubie przyjrzał, choć go znał, bo szewc na dworze bywał i spytał, cóż to za podstęp wymyślił.

„Drak je, jak známo, bytost nenasytná," začal vysvětlovat Skuba, „a jen jeho vlastní nenasytnost ho dokáže zahubit. Tak jsem si myslel, že naplním volskou nebo beraní kůži sírou a smůlou, zašiji ji tak, aby vypadala jako živé zvíře, a odtáhnu k dračí skále. Drak je velký hamoun, berana či vola spolkne a oheň mu zapálí vnitřnosti."

– Smok to bestia wielce żarłoczna, wyjaśnił Skuba, i tylko własna żarłoczność może go zgubić. Umyśliłem więc sobie, że skórę barana, albo woła trzeba zdobyć, siarką i smołą ją napełnić, na powrót zaszyć, tak by żywe zwierzę przypominała, i pod smoczą jamę podrzucić. Smok się złakomi, barana albo woła połknie, a wtedy żywy ogień zacznie mu trzewia palić.

Král byl ševcovou chytrostí a mazaností ohromen. Nešetřil chválou a přikázal mu, aby se hned pustil do díla. A Skuba jak řekl, tak udělal. Opatřil si beraní kůži, napěchoval ji sírou a smůlou a odnesl k dračímu doupěti.

Zdumiała Kraka mądrość i przebiegłość szewca, pochwalił pomysł i polecił wnet do dzieła przystąpić. Zabrał się przeto Skuba do pracy. Postarał się o baranią skórę, siarką i smołą ją wypełnił i pod smoczą jamę zaniósł.

Druhý den ráno vylezl hladový drak z jeskyně a jen co spatřil chutnou snídani, hned se do ní pustil. Dlouho se však z plného břicha neradoval. Strašlivý žár mu začal spalovat vnitřnosti. Aby ho uhasil, dobelhal se k břehům řeky Visly a začal lačně hltat vodu z řeky. Jak pil, tak se nadýmal, zvětšoval a nafukoval, až nakonec s velkým hukotem praskl.

Rankiem wygłodniały smok z jamy wypełzł, smakowitego barana ujrzał i rzuciwszy się na niego żarłocznie połknął. Niedługo jednak cieszył się sytością, bo oto ogień straszny począł mu wnętrzności trawić. Aby ten żar wewnętrzny ugasić, podczołgał się smok na brzeg Wisły i zachłannie zaczął pić wiślaną wodę. Pił i pęczniał coraz bardziej, ogromniał, aż wreszcie pękł z wielkim hukiem, uwalniając Kraków od strachu.

Krakované si mohli úlevou vydechnout, zmocnila se jich obrovská radost. Král Krak na oslavu vystrojil pro všechny bohatou hostinu, nešetřil masem ani vínem a Skubu jmenoval svým osobním královským ševcem.
A jako vzpomínka na draka tady zůstala tato pověst a dodnes se tyčící Dračí skála pod wawelským hradem.

Radość wielka zapanowała na wieść o tym zdarzeniu. Krak zaś ucztę wystawną z tej okazji wydał, mięsa i miodu nikomu nie żałował, a Skubę szewcem osobistym mianował. Do dziś po smoku pozostała tylko ta opowieść i Smocza Jama na Wawelskim Wzgórzu.

Autoři projektu:
Petra Holubářová, Lucie Machová
Převyprávění pohádky:
Joanna Fendrychová
Ilustrace a grafické zpracování:
Michaela Casková

InBáze, z. s.
2019

EVROPSKÁ UNIE
Evropské strukturální a investiční fondy
OP Praha – pól růstu ČR

PRAHA PRAGUE PRAG

MINISTERSTVO ŠKOLSTVÍ MLÁDEŽE A TĚLOVÝCHOVY

Městská knihovna v Praze
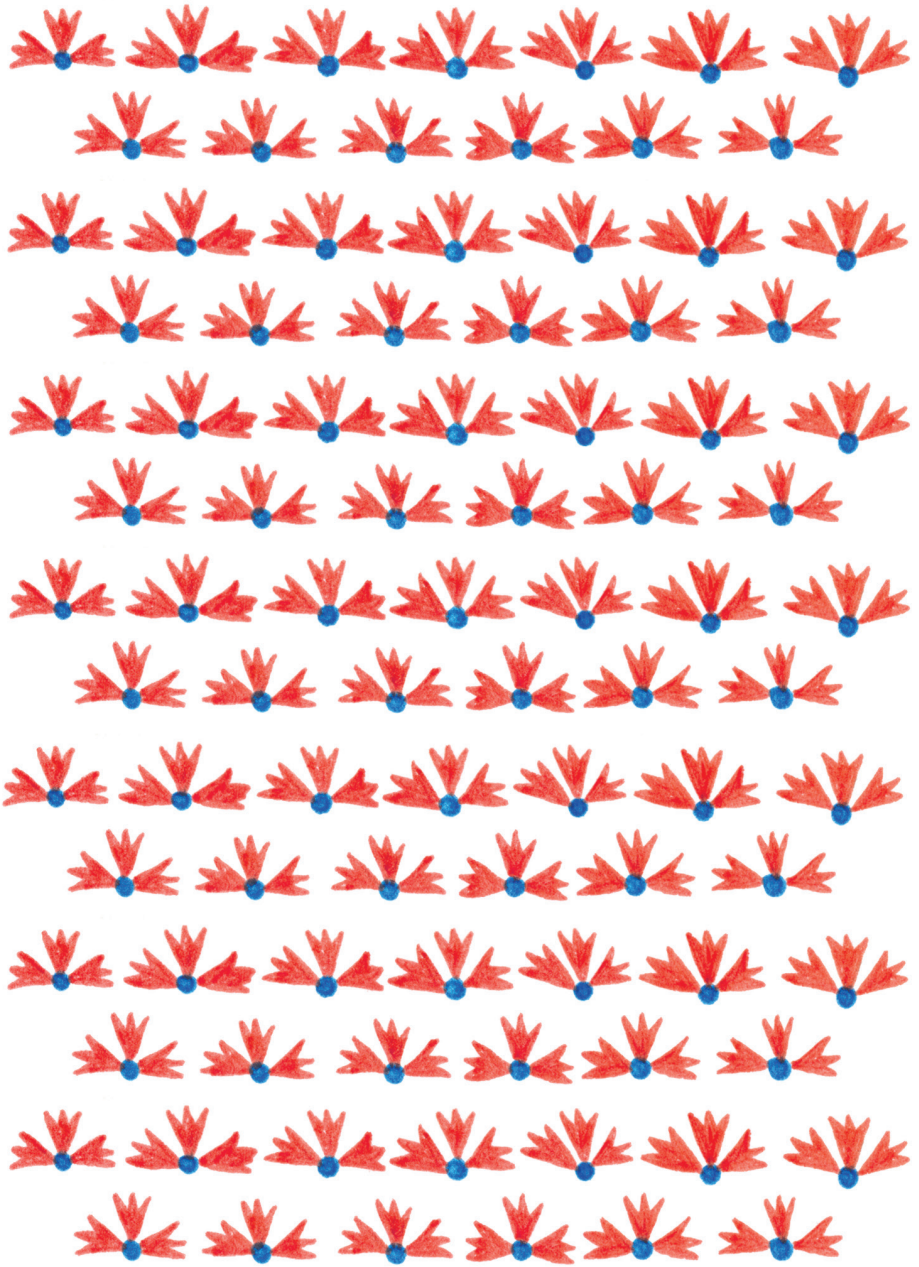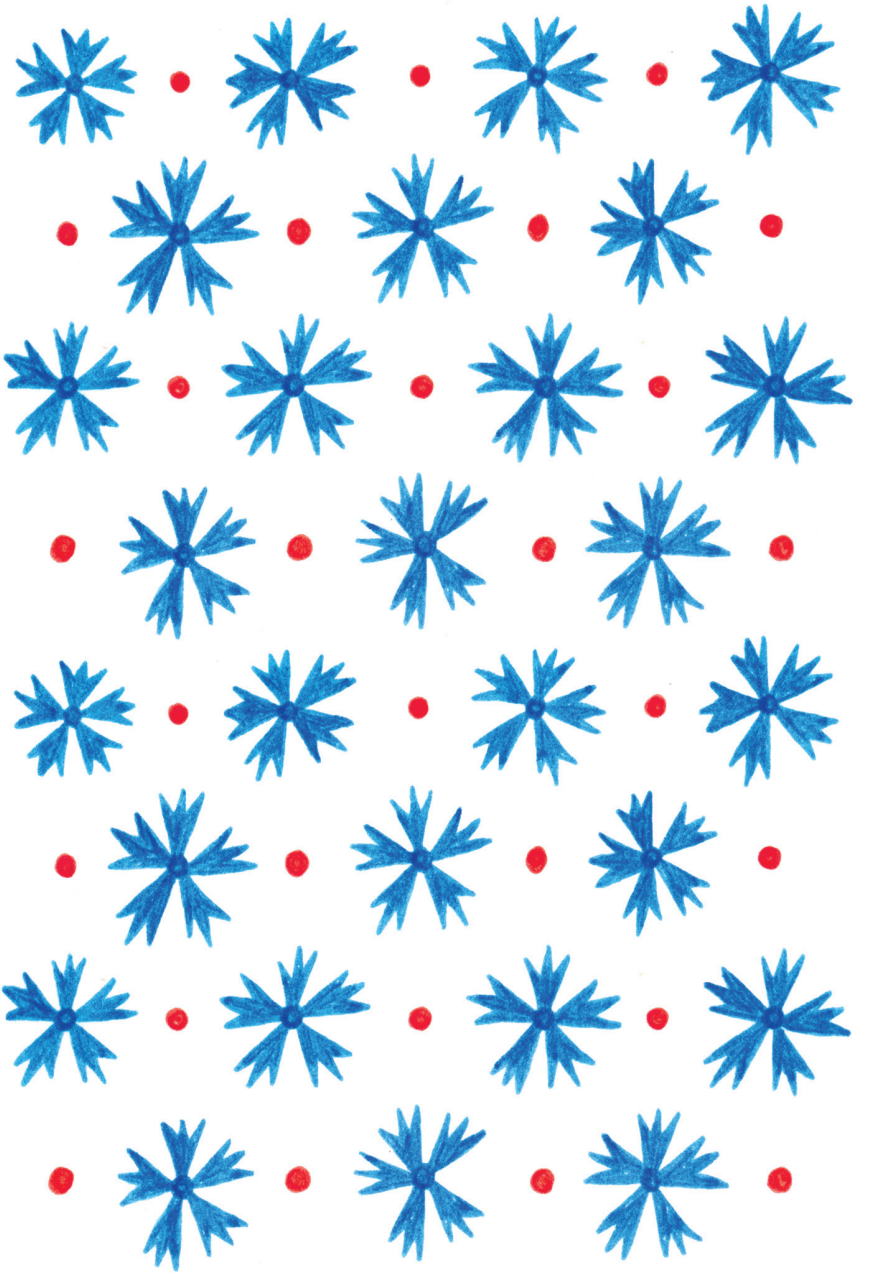
INBÁZE